MONITOR

Na R. P. 1768.
Nro. CII.
d. 21. Grudnia.

Vana sine viribus ira.

Mci Panie MONITOR.

GAnić żadnego nie chcę, lecz kto się zganionym być poczuie z przywar własnych przed oczy mu przełożonych, cieszę się ieśli umyśli ie poprawić, á gardzę gniewem, ieśli zamiast rozumu, namiętności posłucha. Z tym umysłem przed się biorę, do

Ffff krytyki

krytyki W. M. Pana iako powſzechnego Nauczyciela Polſkiego, podać moie uwagi nad piorem y myślami Monitora. Nie myślę ia omyłek w ſzczegulności wytykać, ale poſtawię tu Filozofa, ktory chce pożytkow Narodu. Ztąd iakiego piſania ſię trzymać, iakiego ſię wſtydzić, ktore poczytać za płaſkie, ktore za zwięzłe, ktore za pożyteczne, á ktore za prożne? każdy łacno oſądzi. Rozſądny w myślach, gruntowny w dowodach Monitor, ſprawiedliwie ſzacuie wſzyſtkie rzeczy, ktore częſtokroć namiętność do wyſokiey ceny podnoſi. Stawi przed oczy rozumu pozorne powaby, y okazuie one w nikczemney ſwey małości, tak, iż albo żądz nie podpalaią, albo ſłabym wzruſzeniem nie tak mocny opor ſtawią cnotom na wſtręcie. Bo wie, iż rozum raczey oświecać do iego należy powinności. Mało albowiem w ſercu zoſtanie wyſtępkow, kiedy uprząt-

prządną się błędy z rozumu. Znaydowałem ale rządko prawdziwego w upomnieniach Filozofa. Ani sukmia, ani broda nie czynią Stoika. Nazwisko okazałe nie daie mądrości. Widziemy pospolicie pod maską pięknego tytułu albo ciekawość w rzeczach nieużytecznych, albo chlubę w zuchwałych dziełach, albo naostatek w społeczeństwie nieludzką nieczułość y w odludności ospałą gnuśność. Smiać się z obyczaiow narodu rownie niewinnych iako oboiętnych, iest albo dla wniesienia lepszych, co nie zawsze się powodzi, albo dla wygadania się z żarcikami, co nigdy nie iest Filozofa, ktory rzeczywistego oświecenia nigdy zbytecznie żądać, ani pozornego fałszu nigdy nad to obawiać się nie może. Przeto chociaż tyle razy W.M.Pan wołałeś do zniszczenia namiętności: nigdy myślić nie przestaię, iż nie ieden iest sposob leczenia ran żelazem. Namię-

tności w sobie oboiętne, rownie do dobrego iako y do złego służą. Mieczem są w ręku szalonego do zguby, w ręku Filozofa do zakroienia chwały. Rządzić namiętnościami, iest to być Filozofem, kierować ie, im są żywsze, tym do dzieł większych, to iest być pożytecznym społeczności, obrocić ie y przez pomiarkowanie do nabycia szacunku y przez osłodzenie do pozyskania przyiaźni, iest to na świecie prawdziwa szczęśliwość. Być Oycem starownym, Przyiacielem wiernym, Małżonkiem miłym, Obywatelem o dobro publiczne gorliwym, y nie tylko nie wybiiać się z obowiązkow, lecz respektować ludzkość y grzeczność, iest to właściwość mądrości. Twardość w obcowaniu czyni wstręt od cnoty; udatna bez cnoty przyiemność ukrywa występki y tym szkodliwsze sprawuie oszukanie, im iest milsze. Prawdziwy zatym Filozof więcey stara się zaszczepić w ser-

cach

cach przyſtoynośc, niż iey barwą przyodziać oſzuſtow. Wie, że nie dopuścić rozbierać zwyczaiow y ganić, ieśli nagany ſą godne, ieſt to zabronić używać rozumu, y polerować narod. Lecz poznaie też, że ſą obyczaie narodu ktore należy zachować, ſą zdania z wychowania wzięte, ktorych niebeśpieczno tykać, ſą niedoſkonałości w myślach, ktore ſtraſzno oddalić, y że rownym to niebeſpieczeńſtwem grozi, chceszli ie wſzyſtkie odrzucić czyli wſzyſtkie zatrzymać. Nie ieſt on Komedyantem na Teatrze uwiiaiącym ſię dla rozśmieſzenia Obywatelow; nie ieſt ſamochwałem dla pomnożenia ſobie z pism chluby, ani Praktykarzem ſtraſzącym poſpolſtwo wrożkami, zamiaſt wytłumaczenia mu biegu natury, ani woźnym ogłaſzaiącym wyroki podchlebſtwa, ani złodzieiem, iż tak rzekę, dowcipnych żartu wyſkokow dla omamienia narodu. Lecz ieſt Człowie-

kiem, ktory w zataieniu głębokim uważywszy naturę, przychodzi nauczać lud powinności od niego zapomnianych; lecz iest Obywatelem, ktory naypierwsze obywatelstwa cnoty wykłada, iest Filozofem między światłem prawdy y ciemnościami błędu stoiącym, ktory od tey przepaści narod odwodzi, à do owego szczęścia prowadzi. Jest prawodawcą pilnym na obroty kraiu, ktory umie przeyrzeć, owszem ieśli może, oddalić zgubę. Jest Censorem publicznym od cnoty y rozumu postanowionym dla zachowania praw, y szczęśliwości zachowuiących, ktory na przeciw fałszywey polityki, złego gustu zawsze gotowego do wylania się z brzegow, stawi tamy niezwyciężone prawdy y uczciwości. Klaskaią czyli milczą słuchacze komedyi, u niego to iedno, byleby obyczaie rozumne przyimowali, y nie tak patrzy na płaskie śmiechy y nakręcone żarty dzieł Tea-

tralnych, iako na naukę godną obywatela. Ubolewa że wielu iest, ktorzy narod do fraszek przyzwyczaiaią y myślą, że tym do poloru przywiodą; cieszy się że też fraszki muszą niesmakiem swoim obywatelow gust z omamienia wyprowadzić. Jest przyiacielem ludzi, pragnie narod widzieć szczęśliwym, oświeconym, prawdziwy gust maiącym, od fraszek oddalonym a zbliżonym do rzeczywistości. Nie gani stylu wesołego, ale nienawidzi fałszywego w zdaniach; wysilonego w żartach, wymyślnego w powieściach; bardziey do szkolnych rozrywek, niż do nauczenia narodu podanego. Charakter pewny uformować w Państwie, ten cel bywa Prawodawcow, wrazić przymioty mile przystosowanym sposobem, to staranie iest Polityka, oświecić narod w interessach własnych, to iest przedsięwzięcie Angielskiego Nord-Britona, podać srzodki ulżenia w rol-

nictwie

nictwie wieśniakom, utrzymania pożądnego handlu Kupcom, zachowania prerogatyw pożytecznym życiem Szlachcie, ozdobienia powagi ſprawiedliwością Urzędnikom, kochania Oyczyzny Obywatelom lecz miłością prawdziwą, te myśli maią być Monitora: ktorego iako wielce iuż ſzacuię od czterech bliſko lat, tak żądam gruntowniey poważać, nie dla powieści o iakimſi tam bez imienia narodzie, co żony przy tarczy zoſtawuie z Gachami, lecz dla nauki przynoſzącey światło rozumowi, porządek ſercu, przyiemność obyczaiom, dobroć guſtowi z ktorym na zawſze być pragnę W. M. Pana ſługą

Candidus Szczerzeczki.